

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“

wychodzi dwa razy na tydzień, co środę i sobotę.

Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośzeniem w dom przez listowego 1 markę.

Z bezpłatnym dodatkiem

„Gość niedzielny.“

Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza.

Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.

Encyklika Ojca św. Leona XIII o Różańcu.

Do naszych czcigodnych Braci, Patriarchów, Prymasów, Arcybiskupów, Biskupów i innych kapłanów w pokoju i wspólności z Stolicą Apostolską.

Leon XIII Papież.

Czcigodni Bracia!
Pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu!

Witamy teraz z większą radością i z uczuciem większej nadziei powrót miesiąca października, od czasu, jak stósownie do rad Naszych miesiąc ten poświęcono wszędzie czci Najśw. Maryi Panny.

Jakoż od kilku lat staje się prawdziwie pięknym i żywym rozkwit dzieł pobożności, jakim go wśród wszystkich narodów katolickich zdobi nabożeństwo Różańca św. Kilkakrotnie wskazywaliśmy przyczyny, dla których poświęciliśmy ten miesiąc nabożeństwu Różańca św.: nieszczęśliwe okoliczności, w jakich się znajduje Kościół i społeczeństwo, wymagały szczególnej pomocy Bożej w każdej chwili; uznaliśmy, że przez pośrednictwo Boskiej Matki należy prosić o nią Boga, o trzymanie ją przez uczczenie modlitwy, nabożeństwa, którego mocy dostojny lud chrześcijański doznawał zawsze. Doznawał ję od samych początków Różańca, czy to kiedy bronił czci wiary przeciw gwałtownym napaściom heretyków, czy też kiedy chciał w koło téjże wiary skupić szereg cnót, zachwianych, osłabionych przez zepsucie stulecia. Od owego czasu lud chrześcijański nie przestał ani na chwilę czynić tego szczęśliwego doświadczenia przez nieprzerwany nigdy szereg dobrodziejstw, czy to publicznych, czy prywatnych, których wspomnienie instytucje i pomniki zachowają na zawsze. I za naszych czasów, w téj epoce, która cierpi tyle złego, doznajemy téj radości, iż spoglądamy także na piękne żniwo owoców zbawienia z tego nabożeństwa.

Jednakże, spoglądając w koło siebie, widzicie sami z siebie, Bracia czcigodni, że przyczyny naszych nieszczęść jeszcze istnieją, niektóre nawet stały się groźniejszymi. Dla tego to i w tym roku jeszcze z całą siłą Naszych napomnień należy wzywać trzody, Waszjéj powierzone pieczy, do gorącej modlitwy do Królowjéj Niebios.

Im bardziej w Naszych rozmyślniach nad jego naturą wewnętrzną doskonałość Różańca i jego dobrodziejstwa odkrywają się i objawiają Naszym oczom, tem bardziej też wraz z pragnieniem Naszym, by Różaniec zakwitł wszędzie, wzmacnia się Nasza nadzieja, iż Nasze upomnienia wydadzą ten pomyślny owoc: że nabożeństwo to, zrozumiane lepiej i praktykowane więcej rozwinie się zbawiennie.

Nieprzypominając tutaj tego, cośmy uczyli w latach poprzednich i pod różnymi postaciami o przedmiocie, który Nam jest drogim, chcemy rozważyć i dać poznać Opatrzność Bożą w naturze tego nabożeństwa, które, podnosząc ufność w duszach modlących się, tem samem skłania macierzyńskie serce Najśw. Panny do odpowiedzenia na modlitwy, których wysłuchuje, przez dobroć i pomoc, godną Matki.

Ufność ucieczki, jakiej szukamy u Maryi, opiera się na wielkości Jęj urzędu jako Pośredniczki łaski, który pełni ciągle ku naszej korzyści przed tronem Boga, Ona, istota najmiłsza Bogu przez Swą godność i Swe zasługi i tem samem znacznie wyższa w potęgę od Aniołów i wszystkich Świętych. To Jej posłannictwo miłosierdzia nigdzie może lepiej nie jest wyrażone, jak w Różańcu; różne fazy wzniesłego zadania Przenajświętszej Dziewicy rozwijają się tam z siłą niewyobrażoną i to ku nieogarnionej korzyści naszej pobożności, czy to, że dusza rozważa to następstwo świętych tajemnic, czy też, że wzruszenie porusza na ustach zawsze te samą modlitwę. (C. d. n.)

Co słyhać w świecie?

W Encyklice papieżkiej o Różańcu, która została w zeszłą środę ogłoszona, poleca Ojciec św. nabożeństwa różańcowe, i mówi, że nabożeństwa te są tem potrzebniejsze, bo po dziś dzień mnożą się coraz więcej tacy bezbożnicy, którzy starają się ośmieszać modlitwy do N. Panny Maryi; w Włoszech doszło już tak daleko, że nawet publicznie naśmiewają się z Bóstwa Chrystusa.

Niemcy. Cesarz Wilhelm rozkazał wyrazić swe podziękowanie mieszkańcom Prus Wschodnich i Zachodnich za miłe przyjęcie jakiego do-

znał w czasie swego pobytu na manewrach.

— Dnia 1-go kwietnia przyszłego roku nastanie inny porządek z podatkami. Podatek gruntowy, budynkowy i procederowy przejdzie na gminy. Już teraz w gminach sposobią się do nowego porządku. Nie trzeba jednak myśleć, że te podatki całkiem skasowane zostaną; owszem, gminy będą mogły je pobierać, ile na wydatki gminy potrzeba. Gazety rządowe zwracają uwagę gmin na to, aby podatki komunalne od 1-go kwietnia tak ustawiły, ażeby dokładki do podatku dochodowego były jak najmniejsze.

Austria. W Wiedniu w tumie św. Stefana odbyło się zaprzeszłego wtorku uroczyste odsłonięcie pomnika na pamiątkę oswobodzenia Wiednia z pod przemocy tureckiej w r. 1683. W uroczystości tej brali udział cesarz Franciszek Józef, wielcy książęta, hr. Kalnoky, książę Windischgrätz, prawie wszyscy ministrowie, nuncyusz papieżki Agliardi i bardzo wielu innych urzędników państwa. Ks. Kardynał Grusza wypowiedział mowę do cesarza. Po odsłonięciu pomnika odprawił ks. Kardynał Grusza mszą św.

Galicja. Cesarz austriacki odjechał ze Lwowa. Tak mu się tam podobało i taki był zadowolony z przyjęcia, że kazał ogłosić serdeczne podziękowanie dla obywateli i wszystkich, którzy się przyjęciem zajmowali. Gdy się żegnał, rzekł: „Przekonałem się o waszej wierności i miłości. Z tego widzę, że się zrozumieliśmy; wy przeto możecie na mnie liczyć, a ja na was. Nie żegnam was, bo niedługo znów do tego drogiego kraju przybędę.“ Jest to pięknie, gdy między królem a ludem tak wielka miłość panuje. Cesarz podpisywał się na pamiątkę w księgi różne, a wszędzie podpisał się po polsku. Kupił też trzy piękne obrazy polskich malarzy. Między innymi rozmawiał także z posłem p. Kościelskim z Poznania i tak do niego rzekł: „Gdy pan się spotkasz z cesarzem Wilhel-



mem, powiedz mu, jak mnie tu pięknie przyjmowali." Cały pobyt cesarza jest dowodem na to, jak to Polacy umieją być wierni królowi, choć tenże nie jest Polakiem, skoro ich narodowość szanuje i pozwala im być Polakami.

Włochy. Nadzwyczajną wiadomość gloszą włoskie gazety o Krispim. Przy pewnej uroczystości powiedział mowę, w której wspomniał o Panu Bogu i oświadczył, że w dzisiejszych strasznych czasach potrzeba ludowi religii, aby lud doskonalił się w sprawiedliwości i miłości. Na końcu mowy zawołał: Naprzód z Bogiem za króla i ojczyznę. W tym znaku zwyciężymy! Pięknie się to słyszy i prawie się wierzyć nie chce, aby te słowa mógł wypowiedzieć stary bezbożnik Krispi. A jednak tak jest; Krispi chce pomocy od Kościoła przeciw anarchistom. Słusznie piszą katolickie gazety, że właśnie Krispi przez szkoły bez Boga lud zepsuł, a teraz sprząta, co zasiał. Zobaczymy, co będzie dalej.

Rzym. W dniu imienin Ojca św. Leona XIII nadesłał jego chrześniak, młody król hiszpański Alfons XIII list własnoręczny, w którym donosi o postępie swoim w naukach i prosi o błogosławieństwo dla siebie, rodziny i swoich poddanych. Ojciec św. niezwłocznie odpowiedź wysłał.

▲▲▲▲▲ **Czytelników naszych**

prosimy, aby już teraz na nowy kwartał Gazetę jak najliczniej zapisywali. Prosimy o szerzenie Gazety w jak najszerzych kołach.

»Gazeta Olsztyńska« z bezpłatnym dodatkiem »Gość niedzielny« kosztuje na wszystkich pocztach tylko 75 fen.

Dwa Anioły.

(Dalszy ciąg).

Hrabia jednakże nie zadowolnił się tem, co dotychczas dla biednego dziecka uczynił. W porozumieniu ze szlachetną swą małżonką przyjął biedne dziecko do swego domu, aby razem z ich synem wyrosło i wychowało się; jednakże chciał hrabia, który dla każdego stanu miał szacunek i wiedział, że każdy stan potrzebny na świecie, aby syn wyrobniaka pozostał na tej drodze, którą mu Pan Bóg przy narodzeniu jego obrał, gdyby go wyraźnie do czego innego nie powołał.

Tak nadszedł dla obydwóch chłopców najpiękniejszy czas życia, czas w którym raj z oczu patrzy niewinnych. Wesół żyli chłopięta wśród kwiatów wiosennych, a Aniołowie czuwali nad nimi radując się z ich niewinności.

Ale niestety zbyt często pomiędzy najpiękniejszymi kwiatkami kryją się

kwartalnie, z odnośzeniem w dom przez listowego 1 markę. Numer na okaz wysyłamy na żądanie.

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

*** Olsztyn.** Ferye jesienne w tutejszych szkołach ludowych rozpoczyna się 24 września i potrwały do 6 października włącznie.

Rodak nasz p. Władysław Chrościelewski z Gietrzwałdu, który podróżuje na maszynie, jest agentem Gazety Olsztyńskiej i przyjmuje zamówienia na takową. Ktoby Gazetę chciał zapisać, może wręczyć pieniądze naszemu agentowi, na co otrzyma kwit. Pan Chrościelewski będzie w tych dniach w okolicy Wartemborka.

Tutejsze stowarzyszenie katolickich dziewczyn służebnych pod wezwaniem św. Notburgi rozwija się bardzo pomyślnie. W niedzielę przystępowały dziewczyny wspólnie do Komunii św., a po południu było zebranie, na które stawiło się około 200 członków.

Tutejszy cech szewski, który według starego dokumentu istnieje już 420 lat, sprawił sobie wspaniałą chorągiew z wizerunkiem św. Kryspi-na, patrona szewców. Poświęcenie chorągwi odbędzie się dnia 25 października.

Trzyletni synek szafnera pocztowego K. w ulicy Jakóbowej przejechany został w niedzielę przed południem przez wóz mleczarski i odniósł dość ciężkie pokaleczenia na nogach.

Zimowa szkoła rolnicza, która tu założoną została w roku 1888, rozpocznie swe nauki dnia 4 października. Szkoła ta mieścić się będzie w tym półroczu w budynku szkolnym nr. 3-ci, to jest w ewangelickiej szkole ludowej. Wynajęto tam trzy pokoje, dwa na klasy, a jeden do konferencji.

Sądy przysięgłych. Dnia 24

węże jadowite! Im więcej uroku ma przyroda, tem więcej w niej ukrytych dla człowieka niebezpieczeństw.

Zdawało się jakoby obaj Aniołowie obydwóch chłopców temi same mi byli obdarzyli darami tak pod względem ducha, jak ciała. Obaj wzrastali na urodnych młodzieńców, ale też w sercach obydwóch poczęły pojawiać się chwasty, a Anioł Stróż ubogiego młodzieńca głośniejsze do jego serca przemawiać musiał, bo tu podszepty duszy nieprzyjaciela były tego rodzaju, jakich ludzie najchętniej słuchają.

„Uważ,“ szeptał mu kusiciel, „jak biednym jest twój ojciec, jak ciężko bracia i siostry twoje pracować muszą. Ty żyjesz wprawdzie w dostatkach, ale pamiętaj o tem, że to wszystko zależy od łaski i chwilowego kaprysu twych opiekunów. Niech tylko słówko powiedzą, a popadniesz w dawniejsze twe ubóstwo i w nędzę. Hrabia jest bogatym, jego syn wszystko kiedyś odziedziczy, a cóż wten-

b. m. rozpoczną się posiedzenia. Stawać będą jako oskarżeni 24 września: 1) pasterz Adam Kirstan z Szymanów za usiłowane zgwałcenie i pokaleczenia; 2) parobek Jan Szwana z Dużego Klebarka za usiłowane zgwałcenie; 3) kuczer August Falinowski z Jabłonowa za zgwałcenie. 25 września: 1) chałupnik Jan Böni-g z Lamkowa za zgwałcenie, kazirodztwo i podpalenie; 2) robotnik Gotlib Starbaty z Ostrudy za pokaleczenie skutkiem którego śmierć nastąpiła. 26 września: 1) wyrobnik Michał Turatus i gospodarz Fryderyk Paczia z Botowa za rozmyślne krzywoprzysięstwo i namowę do tegoż. 27 września: 1) rybak Rudolf Klinger z Ostrudy za rozmyślne krzywoprzysięstwo; 2) pasterz Rudolf Grieswald z Niedamowa za podpalenie. 28 września: 1) posiedziciel Fryderyk Sitek z Pupów za opór stawiany urzędnikowi leśnemu i pokaleczenie; 2) córka chałupnika Wilhelmina Makówka z Baranowa za dzieciobójstwo.

Szybka jazda była powodem niejednego już nieszczęścia i straty. Dnia 12 bm. w nocy jechał pewien posiedziciel z okolicy Olsztyńka po lewej stronie szosy do Mańków. Rządca M. z G. jechał powozką jednokonną w przeciwną stronę. Ponieważ było ciemno, nie widział, że naprzeciw jedzie furmanka, aż koń jego padł, strasznie dysząc, wóz się wywrócił a rządca sam wrzucony został w rów. Ponieważ nie odniósł żadnego uszkodzenia, wstał prędko i zbliżył się do konia. Temu dyszel woza owego posiedziciela wbiła się w piersi i ułamała, tak, że koń na miejscu zdechł. Koń ten był wartościowy ty-siąc marek, którą to szkodę ów posiedziciel zapłacić będzie musiał, gdyż jechał zamiast po prawej, po lewej stronie, a nadtó gnał, co koń wyskoczy. Nieostrożność ta więc drogę go kosztować będzie.

Aż trzy nowe pisma polskie rozpoczyna wychodzić z dniem 1-go października b. r. w Prusach Zachodnich i to: w Grudziądzu »Gazeta Grudziądzka«, w Gdańsku »Kuryer Gdański« i w Toruniu »Gazeta Codzienna«.

czas będzie z ciebie? Podczas gdy drudzy na niego pracować muszą i on zawsze znajdzie dla siebie stół zastawiony, ty w pocie czoła, w trudach i znojach na chleb będziesz pracować, jeżeli nie będziesz wolał zbierać okruszyn, które z łaski jego dla ciebie ze stołu będą padać.

Wtenczas to zasepiła się twarz młodzieńca i zgryźliwie odpowiadał na szczere pytania towarzysza. Z niewymowną słodyczą brzmiał w takich chwilach głos Anioła Stróża, który wskazywał na przykład Zbawiciela i Przenajświętszej Rodziny, na błogosławieństwo, jakie splywa na ubogich, na wielką odpowiedzialność, jaką mają bogaci i możni — ale tylko na chwilę słuchał Augustyn głosu Anioła; wnet się odwracał, bo podszepty szatana milej mu brzmiały w uszach.

Wreszcie przyszło do walki; Anioł Stróż błagał i płakał, szatan radował się i tryumfował — szatan zwyciężył.

Dwóch ostatnich pism otrzymaliśmy już numerem na okaz. »Gazeta Codzienna« przedstawia się bardzo dobrze tak co do wyglądu, jak i treści. Duch w niej katolicki i polski, a że i nadal tak będzie daje rękojmię współpracownictwo ks. dr. Lissa, byłego duszpasterza osiadłych w Westfalii Polaków i założyciela »Wiarusa Polskiego« w Bochum. »Kuryer Gdański« nie wiemy czy umyślnie czy przypadkiem przybrał zupełnie wygląd, choć nie więcej, od »Gazety Gdańskiej«. Zresztą pragnie pracować dla ludu, a w jakiej formie, zobaczymy to później. Obu pismom: »Szczęść Boże«.

* **Z Gryźlin** donoszą, że w szkole leży tam obecnie 9 osób chorych, ale w części nie na cholere. Z pięciu osób zmarłych u trzech tylko stwierdzono jako przyczynę śmierci cholere. — W niedzielę przed południem wyjechały do Gryźlin dwie siostry Katarzynki i to Siostra przełożona z Olsztyna i jedna Siostra z Brunsbergi. Dyakoniski miały tylko przez »omyłkę« dostać się do Gryźlin.

* **Gietrzwałd.** Nadzwyczajne walne zebranie polsko-katolickiego Towarzystwa ludowego w Gietrzwałdzie odbędzie się w dniu 23 bm., to jest w przyszłą niedzielę po niesporach w domu pielgrzymów. Zarząd tegoż Towarzystwa zda sprawę ze swych rocznych czynności i skończy swe urzędowanie. Poczem nastąpi nowy obór zarządu na rok jeden. Msza św. na intencją Towarzystwa odprawi się też w przyszłą niedzielę we wielkim nabożeństwie. Będzie to druga rocznica założenia Towarzystwa, której głośno obchodzić nie możemy; więc po załatwieniu czynności Towarzystwa zabawimy się wspólnie pogadanką i śpiewem. Wszystkich członków czynnych usilnie zaprasza Zarząd.

* **Nidbork.** W Więckowach strzelił się pomocnik leśniczy Röhrke, strzelivszy sobie w usta. Przyczyna samobójstwa nieznana.

* **Elbląg.** W kolonii Pangritz 3 chłopaków szkolnych skradło zakwaterowanym żołnierzom pięć naboń. Następnie poczęli się chłopcy nabojami bawić, uderzając w nie kamieniami.

Augustyn wyszedł z domu hrabiiego, opuścił wioskę rodzinną i poszedł w świat szeroki, aby tam zyskać to, czego dusza pragnęła: znaczenie, bogactwa, zaszczyty i władzę.

Sya hrabiiego, Augustyn, troskliwą był otoczony opieką rodziców, ich miłość słała mu róże na pierwszej drodze żywota: wszelkie wygodny otaczały go i pieczyoty, a staranne wychowanie uszlachetniało serce i bogaciło umysł wiadomościami. Rodzice marzyli o świetnej przyszłości jedynaka, który był celem i środkiem wszystkich ich pragnień, starań i zabiegów. Wskutek tego najdroższy jego klejnot, dusza jego nieśmiertelna na tysiączne wystawioną była niebezpieczeństwa. Nieraz drżał Anioł jego, gdy słuchał podszeptów kusiciela; wtenczas głośniejszym przemawiał do jego duszy, a chłopiec szczęśliwszy od swego towarzysza umiał odróżnić głos Anioła, słuchał go i szedł za jego przewodem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Jeden nabój eksplodował i wyrwał chłopcu oko z głowy, a drugiego lżej skaleczył. — W czasie ćwiczeń 17 korpusu panowało wielkie zamieszanie pomiędzy żołnierzami, gdyż wyszedł rozkaz od władzy wojskowej, aby aresztować wszystkich żołnierzy, którzy noszą nazwisko Kowalski. Około 30 do 40 żołnierzy tego nazwiska było w 17-tym korpusie, których wszystkich aresztowano i odstawiono pod komendę do ich garnizonów. Chodzi tu podobno o wykrycie socjalistów, czy anarchistów, którzy w czasie pobytu cesarza w Malborku poprzylepiali kartki z napisem: »Precz z cesarzem, niech żyje anarchia!«

* **Etłk.** W Białymstoku spalił się młyn doszczętnie, pozostały tylko mury. Ogień wybuchł w nocy. Ponieważ były w nim nagromadzone wielkie zapasy mąki i zboża, więc szkody obliczają na ćwierć miliona marek. Zabezpieczenie tylko w części szkodę wynagrodzi.

* **Etłk.** Na torze kolejowym pomiędzy Prostkami a Grajewem najechał pociąg na jakąś kobietę, jej 14-letniego syna i niemowlę, które kobieta niosła na ręku i wszystkich troje zabił na miejscu. Zwłoki ich zostały okropnie rozszarpane.

* **Królewiec.** Książę wrytemberski Albert, który jest katolikiem, był w czasie pobytu swego tutaj, w niedzielę, dnia 9-go bm. na mszy św., której wysłuchał z nabożeństwem. — Dla księcia wrytemberskiego brakło w zamku królewskim pacholka do ściągania butów, którego pożyczono od ks. prob. Szadowskiego. Zapisujemy ten »wielki« wypadek, ponieważ go podają nasze »najważniejsze« organa niemiecko-katolickie.

* **Z sądów.** Bydgoszcz. Policja tutejsza skazała niedawno temu kupca Wojthalera na 30 marek kary pieniężnej za to, że nie chciał podać, ile rocznie sprowadza surowej tabaki, którą w swój fabryce wyrabia na tabakę do zażywania. Dowodził, że władza nie ma najmniejszego prawa stawiać takich żądań i odniósł się do wydziału obwodowego, który też przyznał mu zupełną słusność i nakazał znieść wyrok policji.

* **Brodnica.** Gdy gospodarz Br. z Wrocka przed kilku dniami jechał na wozie szosą do miasta naszego, napadło go 2 jakichś napastników. Br. usnął na wozie, nieznajomi przyskoczyli do niego, ściągali z woza i następnie chcieli obrabować. Szczęściem, że nadjechali w sam czas inni gospodarze i Br. uwolnili od rabusiów, którzy uciekli i nie udało ich się przytrzymać.

* **Toruń.** Cesarz przybędzie 22 bm. o 8 godz. rano z Berlina na tutejszy dworzec kolejowy, gdzie powitają go jenerałowie i inni wyżsi oficerowie. Cesarz dosiadzie następnie konia i konno uda się do miasta, gdzie przyjmie czarę honorową, potem uda się na artyleryjski plac ćwiczeń. Pomiędzy 12 a 1 godziną spożyje cesarz na placu ćwiczeń śniadanie, które 20 minut trwać będzie.

* **Sztum.** W Pestlinie przy wybieraniu piasku zasypanych zostało dwoje dziewczyn. Jedną z nich wydobyto z pod piasku zaraz szczęśliwie, drugą Szumanównę także wydobył p. Tarnowski, jeszcze dychała, ale gdy doktor przyszedł skonała.

* **Z powiatu Rybnickiego** na Ślązku. Jakie cierpienia ponosi lud polski górnoślązki, o tem się można przekonać z następującej wiadomości, którą podaje »Katolik«. Bardzo nas wszystkich boli, że ks. Gerntke tak przeciw naszej ojczyznej mowie wystąpił. Dziwi nas, że nasza polska mowa mu się nie podoba, a przecie w polskich stronach jest proboszczem; dziwi nas dalej, że w protestanckiej gazecie swój artykuł ogłosił. Ks. G. pisze, że teraz dzieci daleko więcej potrafią po niemiecku, niż dawniej. Dzieci nasze nie cdniosą żadnego pożytku z dzisiejszej szkoły, a choćby złotymi literami pisać się nauczyły, cóż to pomoże, skoro nie rozumieją!? Ks. G. pisze dalej, że młodzież dłużejby język niemiecki zatrzymała, gdyby dla niej od czasu do czasu niemieckie kazania głoszone. O rodacy! Na takie słowa kapłana trzeba gorzko zapłakać. My rodzice widzimy, jak nasze dziatki dyczeją, jakie nieposłuszne, a tu sługa Boży takie słowa pisze!? To nas wielce boli i smuci.

* **Kwidzyna.** Dwóch parobczaków, podpisawszy sobie porządnie, wracało do domu. Jeden z nich położył się w rowie nade drogą, aby się wyspać. Jego kolega zdjął zeń rzeczy i położył obok. Niedługo obudził się parobek, gdyż mu było bardzo zimno, a że w ciemności nie mógł znaleźć ubioru, poszedł więc tylko w koszuli do blisko milę odległego mieszkania. Rano rozeszła się wieść, że się ktoś w pobliskim strumieniu utopił, gdyż znaleziono ubiór pijaka.

* **W Londynie** zaprosiło zesłego czwartku jakichś 3 rabusiów do jednego z hoteli holenderskiego handlarza dyamentu niejakiegoś Spiersa. W zaproszeniu napisali, że chcą zakupić sporo dyamentu. Spiers nie przeczuwając nic złego, przybył też do hotelu. Tu rabusie pochwycili go i po dłuższej i zaciętej walce zachloroformowali, a następnie zabrali mu wszystek dyament, jaki miał przy sobie, w wartości 100,000 mk. Poczem uciekli i dotąd nie zdołano ich ująć. Spiers przebudził się dopiero po kilku godzinach. Na głowie i całym ciele miał ciężkie rany. Policja poszukuje rabusiów. W hotelu, w którym dwa dni mieszkali, podali fałszywe nazwiska. Właścicielowi hotelu nie dali ani grosza za to, że u niego mieszkali.

* **Polacy** w Niemczech poza Berlinem mają dziś około 70 towarzystw katolickich, charakteru przeważnie kościelnego. Połowa towarzystw przypada na Westfalię, Nadrenia ma około 20 towarzystw, Hanowerskie coś 5, Szlezwig 1, okolice saskie około 20. Najwięcej członków bo około 500, liczy Towarzystwo św. Barbary w Botropie w Monasterskiem. Jest tam zarazem największa kolonia polska, bo liczy ona, według obliczeń miejscowego proboszcza, co najmniej 4500 dusz. Do Botropu dochodzi do 500 różnych gazet polskich a z ich roznoszenia utrzymuje się jeden człowiek.

* **Dziwne przeczucie śmierci.** Pewien robotnik z Czerska, pracując w fabryce Grossa, gdy przed kilku dniami w wilią swój śmierci wracał z towarzyszymi do domu, mówił im: »bądźcie mi zdrowi, jutro do pracy nie przyjdę, bo umrę«. Ca-

łą noc spał spokojnie. Nazajutrz udał się do Kościoła, aby się wyspowiadać i komunią św. przyjąć. Ponieważ dla wielkiego natłoku do konfesyonału docisnąć się nie mógł — wrócił do domu, położył się w łóżko i kazał, jako do chorego, zawołać do siebie księdza. Ksiądz przyszedł, ale widząc go zdrowego, ociągał się z udzieleniem mu Sakramentów św. Tedy zaczął prosić, aby się ksiądz spieszył, gdyż nie ma wiele czasu — bo wnet umrze. — Skoro tylko ostatnie przyjął Sakramenta św. zamknął oczy i... umarł.

* **Wynalazek Polaka.** Jan Paszkowski, siodlarz, zamieszkały w Chicago, w tych dniach uzyskał w Waszyngtonie patent na ulepszoną uprzęż dla koni zaprzęgowych. Ulepszenie to polega na tem, iż w razie, gdy się konie spłoszą, lub też jakdiksze zaczną kapryścić, to nie potrzeba żadnego wysiłku, aby je powstrzymać. Znawcy przyznają, że uprzęż p. Paszkowskiego znajdzie szerokie zastosowanie i odda znakomite usługi w tym kierunku.

* **Potworny żołądek.** W Lipsku produkuje się jakiś dziwak, który wzbudza nie mały podziw w kołach

lekarzy. Nazywa się Strazini. Każę on sobie podawać zupę z trocin zmieszanych z naftą. Masę tę zapalają, a po jej zgaszeniu spożywa ją. Następnie gryzie po kawałku cylinder od lampy i polyka szkło przy pomocy wody. Zjada węgiel, torf, mydło i świece stearynowe, glinę, cegłę itd. Po kolacy wypija dwie szklanki nafty. Szarlatan ten zdumiewa i przeraża widzów.

* **Siostry Miłosierdzia,** zajęte w szpitalu wojskowym w Brescie (Francya) mianowicie siostry: Saint-Victorie, Saint-Andre-Marie i Saint-Emilie, otrzymały ordery za 30-letnie z górą pielęgnowanie chorych wojskowych w czasie najstraszniejszych epidemii. Z tego powodu jeden z lekarzy wojskowych wyraził się w te słowa: »Należałoby całować ślady stóp tych niewiast«.

* **Osobliwy zakład.** Niedawno pewien fryzyer w Madrycie założył się, że ogoli pewnego pana w klatce lwów. Zachęcony tem inny fryzyer założył się z kolegami, że nietylko człowieka, ale lwa samego w klatce brzytwą ogoli. Będzie to ciekawe widowisko.

* **Okropne skutki ciemnoty i**

wiary w zabobony. Jak w naszym kraju, tak podobnie i we Włoszech i na wyspie Sycylii należącej do Włoch jest dużo wieśniaków nieoświeconych i wierzących w najgłupsze i najniegodziwsze zabobony. W Katanii (na wyspie Sycylii) panuje zabobon, że jeżeli się ziemię skropi krwią niewinnych dzieci, dopomoże to do odkrycia zakopanych skarbów. Pewien więc muzykant wiejski, niejaki Karmolo, wierzący w ten niegodziwy i głupi zabobon, zamordował w okrutny sposób 24 dzieci. Gdy go schwytano, zwaryował i umarł niedawno w domu waryatów. Przed 3 zaś tygodniami skradziono w pewnej miejscowości 20 dzieci, których zwłoki z rozprute mi brzuchami znaleziono w lasach okolicznych. Jednocześnie nieszczęśliwi rodzice tych zamordowanych dzieci otrzymali bezimienne listy, by się nie martwili, bo przy pomocy krwi tych dzieci znaleziony będzie skarb, który im sowiec stratę dzieci wynagrodzi. Policja szuka usilnie mordercy. Gdyby ci ludzie mieli więcej oświaty, to by z pewnością w taki zabobon nie wierzyli i nie dopuszczaliby się takiej zbrodni.

W sobotę, dnia 22-go września

po południu o 2-giej sprzedawane będzie w oberży w **Zazdrości** kilka set kawałów

suchego drzewa

na opał z lasu kelarskiego, najwięcej dającym za nactychmiastową zapłatą.

Skład narożny

przy katolickim kościele stosowny do każdego interesu jest od zaraz do wydzierżawienia.

A. Kownacki,

Wąbrzeźno (Briesen Westpr.)

Fabryka pieców Franciszka Lehnardt'a,

Olsztyn, ulica Olsztyńska, poleca wszelkie gatunki

pieców kaflowych po tanich cenach.

Pomieszkania

w szczycie, po dwa pokoje, kuchnia i komora, są do wynajęcia u

P. Klein, ulica Gutzacka.

Jest tanio na sprzedaż:

maszyna dla krawców w dobrym stanie, stół roboczy, wielkie żelazo do prasowania, bardzo dobry czarny kożuch, czarne ubranie sukienne itd.

A Cichowski, ulica Magister nr. 8.

Zaproszenie do przedpłaty na

„ĆWIK“

pismo ilustrowane humorystyczno-krytyczne wychodzi raz tygodniowo t. j. w niedzielę i rozpoczyna z dniem 7-go października r. b. **rocznik 2-gi.**

„ĆWIK“ utrzymuje staropolski humor w łonie swych Czytelników, dla tego też do najlepszych pism swego rodzaju zaliczyć się może.

„ĆWIK“ kosztuje bardzo mało, gdyż w granicach państwa niemieckiego kwartalnie: przez pocztę tylko 1 markę, pod opaską 1,25 mk., w Austrii 80 centów, w Ameryce rocznie 1 dol. 75 cent.

Kto jest lubownikiem dobrego, zdrowego humoru, niechaj sobie zapisze „Ćwika“.

Kompletny rocznik I., obejmujący liczne powieści, nowele i humoreski jest jeszcze w zapasie i kosztuje zamiast 5 **tylko 3 marki** z fr. przesyłką.

Adres: „ĆWIK“ Strasburg Westpr.

Teatr polski w Olsztynie.

Towarzystwo polsko-katolickie „Zgoda“ urządza w niedzielę, dnia 23-go września wieczorem o 7-mej na sali pana Funka

przedstawienie amatorskie.

Odegranem będzie:

I.

Żyd w beczce.

II.

Łobzowanie.

Ceny miejsc: Krzesła pierwszego rzędu po 75 fen., dalsze po 50 fen., Galerya 25 fen.

O liczny udział uprasza

Zarząd.

Polecam się do **farbowania wełny** po każdej cenie, tylko w prawdziwych kolorach, już od **30 fen.** za funt począwszy. Oprócz tego polecam mój skład **bawełny** i materyi na **suknie i fartuchy.**

J. Silberbach,

Warszawska ulica 11.

Książki do nabożeństwa polskie i niemieckie sprzedaje bardzo tanio drukarnia „Gazety Olsztyńskiej.“

Zgubiono

w drodze z pod Szyli Mły na do Gietrzwałdu lub w powrocie w portmonetce 300 marek, a w tem było: stumarkówka papierowa, 10 sztuk złotych dwudziestomarkówek i nadto kilka marek w srebrnej monecie. Łaskawy znalazca niech odda księdzu proboszczowi w Szombroku, a odbierze 20 marek nagrody.

Ucznia

w naukę **krawiectwa** przyjmie

J. Laskowski w Gietrzwałdzie.

Najlepszą **skórę na rzenie do maszyny** poleca jak najtaniej

H. Daniel, Prosta ulica 3.

PORTOMONETKĘ

z kilkunastu trojakami znaleziono w niedzielę na rynku. Kto zgubił niech się zgłosi do Ekspedycyi »Gazety Olsztyńskiej«.

Owczę skóry

przyjmuje do wyprawy

J. Binger, Górne przedmieście 15.